

# Tadeusz Czapczyński

---

"Komisya edukacyi Narodowej  
1773-1794", T. I, Teodor Wierzbowski,  
Warszawa 1911 : [recenzja]

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce  
literatury polskiej 11/1/4, 340-343

---

1912

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

liście 1537 r. Decyusz o postępkach reformacyi z Krakowa (str. 51). Ajenci Albrechta uwijają się po całej Polsce. Na dworze królewskim bawi zaufany Bojanowski, ochmistrz królowej, nader czynny Gabryel Tarło, znany z szeregu relacyi sejmowych A. Brandt, przełożony kapeli królewskiej Hager; w poufalitych stosunkach pozostaje astronom krakowski Arnoldus Valentin (s. 227). W Wilnie bawi Bernh. Pohibel i inni. Wszyscy oni grają rolę żywego łącznika między królewskim siostrzeńcem a wyznawcami nowej wiary. R. 1540 G. Tarle jako śpiewakowi posyła specjalnie dla Niemców ułożone na 3 i 4 głosy psalmy niemieckie z poleceniem przełożenia ich na polskie (s. 274). W 6 lat później donosi Lasocie o podjęciu na jego polecenie przez St. Rapagelana przekładu pisma św. na polskie. Z lat poprzednich ogromnie ciekawy list Schadilka, w którym tenże omawiając zasady tłumaczenia »Katechizmu Lutra« przytacza szereg zwrotów i i wyrazów, proponując odpowiednie poprawki. Dr. W. podał szereg listów w dodatkach; przyniosły one szereg wiadomości nowych, ale zarazem wykazały, że autor wyzyskał je bardzo powierzchownie. Czyż nie byłoby wdzięczniejszem opracować tę stronę polskiej reformacyi, rozszerzyć ramy Liubowicza: *Albrecht herzog pruskii i reformacja w Polsce* — niżli budować historję Reformacyi polskiej w sposób rozważany?

Lwów.

Kazimierz Hartleb.

**Wierzbowski Teodor:** *Komisya edukacyi Narodowej 1773—1794. Monografia historyczna t. I. Z zapomogi kasy pomocy im. dra J. Mianowskiego. Warszawa 1911, 8-vo, s. 18..*

W r. 1902 rozpoczęło się poświęcone komisji Edukacyjnej pomnikowe wydawnictwo materyałów, wychodzące pod kierunkiem uczonym prof. Teodora Wierzbowskiego, a nakładem kasy zapomogowej im. dr. Józefa Mianowskiego, dzięki któremu dzieje komisji Edukacyjnej, znane tylko powierzchownie, z dniem każdym wychylać się zaczynają z mroków zapomnienia, by przypomnieć swój trud dla odrodzenia rozbiertanej ojczyzny poniesiony. Zaczęto wydawnictwo od „Raportów“ składanych zrazu co pół roku, potem raz na rok w lipcu przez szkoły wydziałowe i podwydziałowe Szkole Głównej krakowskiej jako swej władzy zwierzchniczej. Z »Raportów« tych dowiedzieć się możemy szczegółów nie tylko o przedmiotach, o nauczycielach i dyrektorach, ale i o uczniach, t. zn. o teoretycznych podstawach pracy komisji z uwidocznieniem przenikania nowych wpływów do szkół, a jednocześnie przekonać się o materyale uczniowskim, który miał stać się narodowego odrodzenia podporą. Na ten ostatni moment zwraca wydawca specjalną uwagę, tak się usprawiedliwiając z drukowania listy uczniów: „Dowiedzieć się z niej możemy, w których szkołach kształcili się późniejsi wybitni przedstawiciele nauki, literatury, dziennikarstwa, umiejętności, sztuk i przemysłu... ..wyrobić sobie możemy pojęcie... o długości i zakresie

promienia wpływu danej szkoły i tem ciekawsze są spisy, o ile się dotyczą miast głównych i w szczególności Warszawy, gdzie byli uczniowie z rozmaitych stron kraju, więc do badać się można wskazówek, jakimi drogami, a raczej, za pośrednictwem których osób, nowe postępowe idee rozchodziły się i rozkrzewiały w odległej prowincji; osobliwie dla końca XVIII. w. u nas nie jest to sprawa małej wagi. Ze spisu uczniów widzimy, że w ówczesnych szkołach synowie wojewodów, kasztelanów i dygnitarzów ziemskich: starostów, sędziów, wojskich (nie mówiąc już o ziemiaństwie czyli zwyczajnej szlachcie) na jednej ławce siedzą i kolegują z synami rzemieślników i kupcami: jestto bardzo ważny czynnik zbliżenia się stanów i wyrównania różnic społecznych i towarzyskich; dokumentnie przytem widzieć możemy, które mianowicie rodziny arystokratyczno-szlacheckie w osobach młodych potomków swoich, pierwiej niż inne, wyzbywały się kastowych przesądów czy stanowych uprzedzeń<sup>1)</sup>

Dotychczas wydano raporty: szkoły wydziałowej warszawskiej (z lat 1782—1789), podwydziałowej łęczyckiej (1778—1787), podwydziałowej płockiej (1778—1789), podwydziałowej pułtuskiej (1778—1789), podwydziałowej rawskiej (1775—1790), podwydziałowej węgrowskiej (1775—1790), wydziałowej poznańskiej (1777—1789), podwydziałowej kaliskiej (1778—1790) i podwydziałowych szkół toruńskiej, trzemeszkiej i wschowskiej (1777—1790). Sześć pierwszych należało do Wydziału mazowieckiego, trzy ostatnie do wielkopolskiego. Brak więc jeszcze raportów z 13 szkół dalszych czterech Wydziałów.

Druga kategoria wydawnictwa obejmuje „*Raporty szkół niższych i o szkołach parafialnych*” (1773—1793) 10 miejscowości wydziału mazowieckiego, 25 wydziału wielkopolskiego, 19 małopolskiego, 11 wolińskiego i 3 wydziału ukraińskiego. Do tego działu jako grupa III. należą też »*Raporty generalnych wizytatorów*« (od 1774—1784). Dotychczas wydano 4 tomy, całość obejmie 10 tomów i doprowadzi do r. 1793.

Te trzy działy przygotowują materiał, z którego osądzić możemy realizowanie programu komisji Edukacyjnej, zwłaszcza charakterystyczne będą sprawozdania o szkołach niższych, któremi poraz pierwszy wtedy na szerszą się skalę zajęto. Źródeł jednak do samego programu, do kierowniczych zasad i do poznania ogniska, z którego się oświata rozchodziła, szukać należy w wydanych »*Protokołach posiedzeń komisji Edukacji Narodowej*« (dotychczas z lat 1773—1777) i »*Protokołach posiedzeń Towarzystwa do ksiąg elementarnych*«. Dalszych pięć tomów poda protokoły kom. Eduk. do końca jej urzędowania. Piąty dział zajmie się stroną finansową kom. Eduk. a szósty jej pracą na Litwie.

Koroną tego epokowego wprost wydawnictwa, wyciągnięciem wniosków z dotychczas wydanych już i mających w najbliższym czasie ukazać się materiałów, jest monografia historyczna Teodora Wierzbowskiego p. t. »*Komisya Edukacji Narodowej*« (1773—1794), której dopiero ukazał się tom pierwszy, obejmujący w dziale A) od str. 1—96

<sup>1)</sup> Raporty szkoły Wydziałowej warszawskiej... Warsz. 1902 str. IV.

opracowania i źródła drukowane, w dziale B) od str. 97—176 źródła archiwalne. Dalszych siedm tomów omówi wszechstronnie działalność komisji Edukacyjnej w Koronie i na Litwie.

Dzieło to więc całe pomyślane nie na zwykłą miarę i przede wszystkim odczuwa się wdzięczność dla człowieka, który z umiłowaniem ogromnem i zapałem niemal życie całe oddał na opracowanie dziejów i zasług komisji Edukacyjnej.

Dotychczasowe wyliczenie działów wydawnictwa dało nam tylko wyobrażenie o jego zakresie, I. tom monografii przekonywa nas o trudnościach, jakie pokonać trzeba, by tego rodzaju przedsięwzięcie doprowadzić do końca. Już choćby krytyczne omówienie i szczegółowe opracowanie 133 dzieł (Monografia t. I. dział A), dotyczących kom. Eduk. jest dowodem ogromnej pracy, która jednak, jak to Wierzbowski w konkluzji zaznacza, niewiele jest pomocna:

»Z powyższego przeglądu materyałów i opracowań, odnoszących się do kom. Ed. Nar., które dotychczas posiadamy, przekonać się można, że okres szkolnictwa naszego za czasów tak postępowej i chlubnej dla nas instytucji, jaką była ta komisya, nie jest należycie i gruntownie opracowany w literaturze naszej. Jest nam znana w zarysach ogólnych, ale szczegółów o każdej specjalnej kwestyi brak nam na każdym kroku». (Monografia t. I. str. 95).

Ale mimo tej strasznej krytyki, tych 133 prac, wydanych w ciągu wieku, z których ogromna większość przypada na czasy najnowsze, świadczy przecież o żywym zainteresowaniu się społeczeństwa zasadami, głoszonymi przez komisję Edukacyjną. Dla badaczy dziejów kom. Eduk. to chronologiczne zestawienie wszystkich dzieł, dotyczących kom. Eduk., od materyałów wydanych przez nią aż do najdrobniejszych broszur chwili ostatniej, a przytem gruntowne określenie istotnie pamięci godnych spostrzeżeń będzie świetnem dopełnieniem bibliografii Lewickiego i ogromnem ułatwieniem w pracy.

O wiele jednak cenniejszą zasługą jest zgromadzenie danych archiwalnych, rozprószonych nie tylko po całej Polsce, ale i za granicą. Dziwne bowiem i niebezpieczne koleje przechodziło archiwum kom. Eduk. Z zamku, gdzie się odbywały posiedzenia kom. Eduk., przeniesiono je do pałacu Krasieńskich, potem wskutek pożaru w nieładzie złożono je w bibliotece Załuskich, skąd znów powróciło w r. 1784 do pałacu Krasieńskich. Targowica, część odnoszącą się do Litwy zabiera do Wilna, by w r. 1794 znowu odesłać do Warszawy. Po kapitulacji Warszawy część zostaje na miejscu, część zabierają Prusy i Austria, największa przechodzi w posiadanie uniwersytetu wileńskiego, skąd wreszcie w 1832 r. zabrano je do archiwum dóbr państwa w Petersburgu, wreszcie do ministerjum oświaty. I tu dopiero stajemy u źródła tych trudności, które trzeba było pokonać przy zestawieniu materyałów do druku, owych rękopisów, znajdujących się w Muzeum ks. Czartoryskich w Krakowie, w archiwum ministerjum spraw zagranicznych i w min. sprawiedliwości w Moskwie, w ministerjum rolnictwa i dóbr państwa, w ministerjum oświaty i w Cesarskiej Bibliotece Publicznej w Peters-

burgu, w archiwum państwa w Poznaniu, w arch. Głównem, Izby Skarbowej i Bibliotece Głównej w Warszawie, ponadto w licznych zbiorach publicznych i prywatnych.

To krótkie zestawienie, podanie tylko do wiadomości już dokonanych i planowanych prac, a nie omówienie ich rzeczowe, zdaje dostateczną sprawę z charakteru tego tak bardzo doniosłego dla kultury polskiej wydawnictwa.

Stanisławów.

*Tadeusz Czapczyński.*

---

**Krzemiński Stanisław:** Hugo Kołłątaj. Wiek XIX. Sto lat myśli polskiej. Warszawa. Tom. I., 1906, s. 55—133.

Przedstawienie twórczości i pracy Kołłątaja w wydawnictwie popularno-naukowym, takim jak »Wiek XIX«, nie małe nastroczało trudności: wykład musi ująć rzecz najzwężlej i najtreściwiej, sylwetka człowieka, pisarza i obywatela powinna wystąpić jasno i wyraziście: opracowanie musi być pozatem najskrupulatniej w szczegółach sprawdzone. Uwagi te nasuwały się piszącemu te słowa przy czytaniu biografii Kołłątaja, opracowanej przez p. Stanisława Krzemińskiego. Autor włożył niewątpliwie wiele pracy w obszerny stosunkowo szkic o K-u, ale w pierwszej części obejmującej lata 1750—1792 znać ślady niezupełnie dostatecznego opanowania materiału, co sprawia, że z wyników autora należy korzystać z ostrożnością.

Poczynając od samej daty urodzin i uwag o Badenim, studyów krakowskich i rzymskich Kołłątaja, reformy akademii a kończąc na listach anonima i działalności w okresie sejmu czteroletniego przedstawienie autora opiera się na rzeczach, czerpanych z drugiej, nie zawsze pewnej ręki, z niepotrzebnymi zastrzeżeniami i domyslnikami. Po r. 1792 tok i sposób opowiadania zmienia się gruntownie. Autor stąpa pewną nogą i ustrzeża się wielu błędów i przeoczeń. O ile bowiem dotychczas wiadomości o Kołłątaju czerpać trzeba było ze znacznej stosunkowo liczby fragmentarycznych opracowań i przyczynków źródłowych, naogół bardzo rozprószonych, teraz miał autor do dyspozycji książkę Tokarza: Ostatnie lata Kołłątaja, z której zupełnie zresztą słusznie, pełną dłońią, z pożytkiem dla wydawnictwa czerpał.

Bibliografia pism Kołłątaja zestawiona bardzo sumiennie; w uzupełnieniu zaznaczyć mogę, że nr. 14 d. wyd. paryskie: O ustanowieniu i upadku konstytucji trzeciego maja miało 3 edycje. Ponadto opuszczono wydanie lwowskie tej książki w Bibl. Mrówki. Nr. 17. Pamiętnik o stanie duchowieństwa (1840) jest przedrukowany i w nrze 18: Stan oświecenia (1841). Charakterystyczne są tu zmiany w tekście dokonane samowolnie i tendencyjnie przez Raczyńskiego. Zaznaczyć należało, że testament Kołłątaja drukowany był już w r. 1821 (por. bibliogr. Finkla). Z pism o Kołłątaju opuszczono Pilata: Literatura sejmu czteroletniego (1872), Schmitta: Kołłątaj i jego prześladowcy (1873), pisane z okazji